

Podatek lokalny od farm wiatrowych

AGNIESZKA KRAWCZYK

Zlokalizowanie farmy wiatrowej na terenie gminy może przynieść tamtejszej społeczności bardzo wymierne korzyści.

Mamy już za sobą okres ułopowy, który być może dla wielu był okazją do przemierzenia Polski wzdłuż i wszerz w drodze nad morze lub w góry i zaobserwowania zmian, jakie od ostatniego roku nastąpiły na mapie naszego kraju. I choć najbardziej rzucają się w oczy remontowane odcinki dróg, to nie da się nie zauważyć, szczególnie w pasie nadbrzeżnym, wyrastających jak grzyby po deszczu farm wiatrowych, które stają się powoli stałym elementem naszego krajobrazu. Wbrew odnotowywanym w prasie informacjom o protestach lokalnych społeczności wobec nowych instalacji wiatrowych, coraz więcej gmin decyduje się zaprosić do siebie inwestorów i wspomagać realizację nowych projektów. Powód takiej otwartej postawy to wymierne korzyści ze zlokalizowanej na terenie gminy inwestycji w postaci podatku od nieruchomości, który trafia do lokalnej kasy.

Kość niezgody ...

Do niedawna jednak kwestie związane z podatkiem od nieruchomości płaconym przez farmy wiatrowe budziły sporo wątpliwości związanych z interpretacją ustawy *Prawo budowlane* i wysokości tego podatku. Gminy chciały bowiem naliczać 2-proc. podatek od wartości turbiny wiatrowej, traktując ją w całości jako

budowlę. Turbina wiatrowa to jednak nie tylko fundament i maszt, ale także, a może przede wszystkim zaawansowane urządzenia techniczne, takie jak generator prądu i łopaty, które są najdroższymi elementami całej siłowni. Naliczanie podatku od wartości całej turbiny powodowało, że inwestycja stawała się nieopłacalna, gdyż koszt podatku przekraczał niejednokrotnie roczne przychody z tytułu sprzedaży energii elektrycznej. Takie podejście było barierą dla inwestycji i powodowało, że zarówno inwestor, jak i gmina pozostawali z niczym, tym bardziej że, w odróżnieniu od podatku dochodowego, podatek od nieruchomości trzeba płać niezależnie od tego, czy inwestycja przynosi zyski, czy straty.

...usunięta

Jednak 30 lipca br. zapadł bezprecedensowy wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w tej sprawie. Było to związane z wnioskiem firmy Energia-Eco Sp. z o.o., która jest właścicielem farmy wiatrowej w Cisowie w gminie Darłowo. Gmina naliczała firmie podatek od nieruchomości od wartości całej turbiny wiatrowej. Firma, nie godząc się z takim podejściem, skierowała sprawę do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Kolegium nie uznało jednak skargi i w związku z tym spółka zwróciła się do Wojewódzkiego

Farma wiatrowa Tymień.



Fot. archiwum

Sądu Administracyjnego w Szczecinie, który 7 listopada 2007 r. przyznał rację spółce. Kolegium Odwoławcze, nie godząc się z decyzją WSA w Szczecinie, wystąpiło o kasację wyroku do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który jednak oddalił skargę kasacyjną i zasądził od SKO w Koszalinie na rzecz spółki Energia-Eco zwrot kosztów postępowania kasacyjnego. W ten sposób zapadł wyrok, który jest punktem odniesienia dla wszystkich inwestorów realizujących bądź planujących inwestycje w energetykę wiatrową. Wyrok skutkuje uregulowaniem długotrwałego sporu i daje gwarancję, że wiatrowe projekty inwestycyjne będą opłacalne zarówno dla gminy, jak i inwestora. ■

AGNIESZKA KRAWCZYK

W okresie 2005–2006 przedstawiciel szefa Kancelarii Sejmu przy Unii Europejskiej w Brukseli, wcześniej pracownik Biura Spraw Międzynarodowych Kancelarii Sejmu, w latach 2001–2004 członek zarządu i prezes Zarządu Krajowego Stowarzyszenia Pro Europa. Od listopada 2007 r. ekspert ds. międzynarodowych, a od listopada 2008 r. dyrektor Biura Polskiej Izby Energii Odnawialnej. Do stycznia 2009 r. redaktor naczelny pisma „EDS – Europejski Doradca Samorządowy” (obecnie zastępca).



Fot. Archiwum prywatne